



*Roman Sidorkiewicz*

## Fascynująca secesja Rygi

Czy jest w Europie miasto, w którym aż 40% budynków publicznych jest pobudowanych w artystycznym stylu secesji (Art Nouveau)? Odpowiem – jest takie, to łotewska metropolia Ryga. Secesja ryska jest jedną z najbardziej okazałych w Europie; porównywalna jedynie z Brukselą i Barceloną. Ale takiego nasycenia budynków na stosunkowo niedużym terenie miejskim nie ma nigdzie. Wystarczy wyjść poza obleganą przez turystów starówkę, pokonać drogę przez uroczy park Kronvalda i znaleźć się w innym świecie, w dzielnicy Klusais Centrs.

Już z daleka przyciągają wzrok wspaniałe kamienice na ulicy Elżbiety (Elizabetes iela) położone frontem do parku. Dalej, prostopadłą do niej ulicą Strzelców (Strēlnieku iela) dochodzimy do serca secesji ryskiej, do ulicy Alberta (Alberta iela). Wszystkie budynki, bez wyjątku, na tych ulicach są arcydziełami sztuki architektonicznej i budowlanej. Wymieniłem kilka tylko ulic. Następnie można iść kilometrami po innych ulicach i wszędzie zachwyca nas secesja. Budynki są wspaniałe odrestaurowane, wyglądają jak nowe. Dziwny jest ten niewielki

naród łotewski, który tak dba o swą przeszłość. Turystów witają liczne restauracje i kawiarnie; bez odpoczynku nie sposób zwiedzać miasto.

Skąd wzięła się ta zachwycająca architektura w Rydze i kiedy to się stało? Cała dzielnica secesyjna powstała na przełomie wieków XIX i XX. Ryga była zamożnym miastem rządzonej przez Niemców bałtyjskich (Balten-deutsche). Łotwa była częścią imperium carów rosyjskich, dla



*Na zdjęciu: Ulica Alberta 13, widok en face.*

*Fot. Jarostaw Sidorkiewicz*

których Ryga stanowiła okno na świat. Przez to miasto przetaczał się handel Rosji z całym światem. Miejscowi kupcy, przemysłowcy bogacili się w szybkim tempie (jak kiedyś gdańszczanie) wykorzystując świetnie rozwijającą się gospodarkę Rosji w tych latach. Władcy Rosji popierali rozwój Rygi, zwłaszcza, że miejscowi Niemcy gwarantowali im spokój wewnętrzny w tej newralgicznej części ich państwa. Byli oni ugodowi w odróżnieniu np. od polskich <buntowuszczyków>. Dobrobyt i atmosfera spokoju społeczno-politycznego wpływała na rozwój miasta. Zamożni ludzie musieli gdzieś skanalizować swe ambicje. I skanalizowali je w inwestowaniu w nieruchomości. Zatrudnili znakomitych, miejscowych architektów i inżynierów budowlanych, najczę-

ściej absolwentów Politechniki Ryskiej, sławnej na całe imperium. Pochodzenie architektów odzwierciedla złożoną mozaikę narodów ówczesnej Łotwy. Przycoczę kilku z nich:

– Konstantins Pēkšēns, Łotysz (1859–1928),

– Eizens Laube, Niemiec (1880–1967),

– Michaił Eisenstein (1867–1920), pochodził z mieszanej rodziny żydowsko-szwedzko-rosyjskiej (ojciec sławnego Sergiusza, radzieckiego reżysera).

Styl ryskiej secesji to monumentalizm, nagromadzenie dekoracji, szczególnie twarzy o ogromnych rozmiarach. Widać to w ponad ośmiuset budynkach!. Ich zwiedzanie to zajęcie na co najmniej tydzień. Koniecznym jest też odwiedzenie Centrum Riga Art Nouveau przy



*Na zdjęciu: Wnętrze mieszkalne w Centrum <Riga Art Nouveau>. Fot. Jarostaw Sidorkiewicz*



Na zdjęciu: Ulica Alberta w śnieżnej szacie; w lewym narożniku dom nr 12, mieszczący Centrum <Riga Art Nouveau>, architekt Konstantins Pēkšēns. Fot. Jarosław Sidorkiewicz



Na zdjęciu: Ulica Alberta 12, klatka schodowa w Centrum <Riga Art Nouveau>. Fot. Jarosław Sidorkiewicz



Na zdjęciu: Ulica Alberta 9, architekt Eizēns Laube. Fot. Jarosław Sidorkiewicz



Na zdjęciu: Ulica Alberta 13, architekt Michaił Eisenstein. Fot. Jarosław Sidorkiewicz



Na zdjęciu: Ulica (iela) Elizabetes 10b, architekt Michaił Eisenstein. Fot. Jarosław Sidorkiewicz



Na zdjęciu: Ulica Alberta 2, architekt Michaił Eisenstein. Fot. Jarosław Sidorkiewicz

## Kresowe pomniki przyrody

Na pradawnych Kresach Polskich możemy napotkać wiele pomników przyrody, mam tu na myśli przede wszystkim drzewa, chociaż pomnikami zwie się czasem tak zwane cuda natury nieożywionej.

Wędrując po obecnych terenach Polesia na Białorusi, przewodnicy pokazują wspaniałe dąb w majątku Hruszowa, należącym kiedyś do Marii

dokładnie podaje nazwy miejscowości, w których przebiega akcja powieści, a także nazwę rzeczki i miejsce gdzie rośnie ów dąb Dewajtis. Są to tereny położone kilkadziesiąt kilometrów na północny zachód od Kowna.

Do tego dębu na Polesiu dotarłem dokładnie 25.7.2019 r. i poniżej zamieszczam jego zdjęcie.

i zginąć w bagnach. Dla ostrzeżenia zamieszczam zdjęcie poniżej.

Na Litwie w miejscowości Stelmuże można podziwiać dąb, który wg Wikipedii i miejscowych przewodników może mieć co najmniej 1500 lat, a prawdopodobnie nawet 2000 lat. Jego obwód przy ziemi wynosi 13 m. Miejscowość znajduje się tuż przy granicy Litwy z Łotwą. Dobry dojazd drogą asfaltową od miasta granicznego Jeziorosy (litewskie Zarasai) na północ w kierunku Imbrody. Obok dębu jest też zabytkowy kościółek drewniany z XVII wieku, w którym obrazy drogi krzyżowej są z napisami w języku polskim.



Na zdjęciu: Hruszowa, dąb w majątku Marii Rodziewiczówny. Fot. R. Kromplewski



Rodziewiczówny, autorki powieści z roku 1889 pod tytułem Dewajtis. Powiadają, że to właśnie ten dąb tak się zwie, bo pod nim pisała ona tę powieść. Obecnie w ogóle mało ludzi czyta cokolwiek, a już takich starych powieści to rzadkość, a szkoda. W powieści autorka

Marzyłem kiedyś by zorganizować taki wyjazd na poszukiwanie właściwego dębu Dewajtis na Litwie. Być może takie poszukiwanie wymagałoby jazdy rowerem lub wędrowek pieszych po kniei i bezdrożach, ale mi się to nie udało, a ja zestarzałem i już bym temu nie podołał. Mam nadzieję, że jednak jakaś grupa osób z młodszego pokolenia kiedyś tej eskapady się podejmie.

Będąc już na Polesiu warto pojechać na jego wschodnią część w okolice Laskowicz i Mozyrza, gdzie nad brzegami Prypeci znajduje się duży Prypecki Park Narodowy. W nim można dotrzeć do wielkiej sosny, którą aby objąć trzeba kilku ludzi. Powyżej na niej są barcie.

Na teren tego Parku nie radzę jednak wyruszyć bez miejscowego przewodnika, bo można już z niego nie wyjść

Wędrują już drogami, przy których są łąki, można podziwiać rosnące na nich pojedynczo, co kilkadziesiąt metrów od siebie, jałowce wysokości kilkunastu metrów. Sprzyja temu podłoże i bardziej wilgotny niż w Polsce klimat. Zapewne nie zalicza się je do pomników przyrody, ale u nas takie raczej nie rosną.

Przy jednym z pałaców w Estonii rośnie piękny dąb wielkoowocowy. W Polsce prawie takich się nie spotyka. Ma wprawdzie najwyżej 300 lat, ale żołądźce ogromne, długie nawet ponad 5 centymetrów. Przewiozłem 2 do kraju, zona

zasadziła w doniczce, jeden zakielkował i posadziliśmy drzewo na swej działce. Ma już wprawdzie około 7 metrów wysokości, ale chyba nie doczekam jeszcze chociaż tych 200 lat, by tak pięknie zaowocował jak jego rodzic w Estonii.

Krym to wprawdzie już nie polskie Kresy, ale był tam wraz z Aleksandrem Puszkim Adam Mickiewicz. W Parku w Ałupce rośnie tam ogromny cedr. Jak widać na zdjęciu nawet 3 osoby nie mogą go objąć. Pod tym drzewem, jak informują przewodnicy, Puszkini pisał poematy. Zatem prawdopodobnie Adam Mickiewicz pisał też tam swoje Sonety Krymskie. A jeśli nawet nie, to zapewne tam był.



Na zdjęciu: Cedr w Parku Chaosu w Ałupce na Krymie. Fot. R. Kromplewski



Na zdjęciu: Sosna w Prypeckim Parku Narodowym nad Prypecią. Fot. R. Kromplewski

## „Ruska cela” na Spitsbergenie

Na Spitsbergenie jest zatoka o nazwie Russekeila. Greckie słowo przez Ruś i Pomorców dotarło do Arktyki i znalazło swoje miejsce na mapie Spitsbergenu.

Właściwa etymologia nazwy Russekeila nie jest znana w Norsk Polarinstitut. Russekeila zastąpiła inne nazwy przypisywane tej lokalizacji: Kejlan – 1883r., Russekeilen – 1906 r., Starostinskaja gava – 1948 r.

### Russekeila

Name of recognized claim at Russekeila, formerly belonging to Arthur S. Lewin, Oslo, Norway. Original claim 1914. Sold in 1933 to the Norwegian government who that summer

had a light and radio station built at Kapp Linné, the western extremity of the property.

Na przelomie XVIII/XIX w. zatoka Russekeila była odwiedzana i zamieszkała przez starowierskich pomorców. Wielokrotnie zimował tam myśliwy Starostin. W nazwie przylądka – Kapp Starostin – pojawia się jego imię. Pomiędzy przylądkami Nimrodooden i Starostina rozciąga się Zatoka Sołowiecka (Soloveckijbukta), jej nazwa upamiętnia Wyspy Sołowieckie na Morzu Białym - miejsce pochodzenia pomorskich myśliwych.

### Kap Staratschin

South of the western part of Isfjorden, does not refer to

a definite locality, but is used vaguely of the district between Russekeila and the western shore of Grfnfjorden.

### Kapp Starostin

500 m wide point between Soloveckijbukta in the west and Vardebukta on the southern side of the outer part of Isfjorden, northwest in Nordenskiöld Land.

After the Russian trapper Ermil Starostin, d. 1826, who spent 30 winters in Spitsbergen and stayed there for 15 years without having once left the island.

### Soloveckijbukta

1.5 km wide, open bay between Nimrododden and

Kapp Starostin on the southern side of the mouth of Isfjorden, northwesternmost in Nordenskiöld Land.

After the Russian monastery on Soloveckij island at the mouth of Onega in the White Sea. Many of the Russian trappers who wintered in Spitsbergen, came from this monastery, so also Emil Starostin who wintered a number of years in Russekeila.

### Nimrododden

Point between Russekeila and Soloveckijbukta, northwesternmost on Nordenskiöld Land.

After the whaling company Nimrod, which built a hut here in 1912.

### Heiti Talvik (1904–1947)

#### Legendaarne

Üle heliseva luiteliiva  
keerleb kajakate legendaarne lend.  
Üle virvendava, valge liiva  
matkan ma, käekõrval väike vend.

Vahupärleid ritta lükib meri,  
hülgab, hõbetab neist kogu kaldaviir.  
Lainte rütmi kajastab mu veri,  
igas libles tuikav päiksekiir.

Tunnid helepalgsed pikka kaovad,  
pikka läände lookleb raugust õhkuv rand.  
Vennakesel silmad kinni vaovad,  
käies väsinuks jääb väike kand.

Aga kõrgelt nägematu käsi  
hoiab hellana meid kangastuval teel.  
Astu, vennakene, ära väsi,  
rõõmsad ended ootavad meid eel.

Näed neid sinirünkaid mere taga,  
sinna manitses meid ükskord isa hääl.  
Pilved vestlevad säääl jumalaga,  
kuldne valgus luilab nende pääl.

Tule, tule! Üle valge neeme,  
läbi helge päeva virvendab me rand.  
Sinna kaome, rinnas kuldne seeme,  
igavese päikse võrsuv and.

### Heiti Talvik (1904–1947)

#### Legendarnie

Ponad wydumą dzwoniącego piasku  
zawirował legendarny mewi lot.  
Pod nią, brnąc po drżącym, białym piasku,  
z bratem swym przemierzam obcy ład.

Pienne perły w rządęk morze składa,  
od nich skrzy się, srebrzy cały plaży pas.  
Rytmom fal krew echem odpowiada,  
w każdej lusce lśni słoneczny blask.

Światłolice chwile z wolna gasną,  
z wolna w zachód zwija się ospały brzeg.  
Braciszkowe oczka wkrótce zasną:  
to za długi marsz dla młodych pięć.

Lecz z wysoka niewidzialna ręka  
czule rozplątuje nasz zawiły szlak.  
Chodźże, mój braciszku, cóż udręka,  
tam, przed nami – to radości znak!

Zobacz siny kształt za wód rozłogiem,  
w którym ojca głos nam przepowiedział cel.  
Tam obłoki rozmawiają z Bogiem,  
w nich brzmi poźlocistych światel trel.

Hejże, dalej! Za przylądkiem niemym  
w jasnym świetle dnia już nasz majaczy brzeg.  
Z ziarnem złotym w piersi tam zginiemy,  
z nas wiecznego słońca wzrośnie pęd.

(z jęz. estońskiego przeł. **Przemysław Podlesny**)